

Łossowska, Irena

Michał Dymitr Krajewski jako historyk

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/3, 505-528

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Irena Łossowska
(Warszawa)

MICHAŁ DYMISTR KRAJEWSKI JAKO HISTORYK

Z PROBLEMATYKI HISTORIOGRAFICZNEJ POLSKIEGO OŚWIECENIA

Tematem niniejszego szkicu jest refleksja historyczna w twórczości M. D. Krajewskiego (1746—1817) pijara, nauczyciela, pisarza polskiego Oświecenia, który był znany głównie jako autor powieści¹. Celem naszym jest zaprezentowanie tych mało znanych fragmentów w historiografii Oświecenia, które zrodziły się w kręgu przedstawicieli środowiska literackiego tego okresu. Mogą być one także charakterystyczne dla mentalności szerszych kręgów społecznych tzw. prowincji, na której Krajewski działał i pracował jako proboszcz w Końskich od 1793 r., a która zapewne także inspirowała go. W jednej ze swoich powieści² wspomina np., że fragmenty te też czytał przyjaciółom, którzy nad nią dyskutowali. Można przypuszczać, że analogicznie postępował i z innymi utworami.

Krajewski jest autorem dwu prac historycznych. Jedna powstała w okresie stanisławowskim, druga — postanisławowskim. Mimo integralności całego Oświecenia, co podkreśla się w najnowszych pracach³, będziemy jednakże omawiać je oddzielnie. Specyfika polityczna i historyczna tych okresów wpływała na odmienność wypowiedzi w interesującym nas przedmiocie.

Zainteresowanie problematyką historyczną na polskim gruncie nasiłiło się szczególnie w czasach Oświecenia. Wpłynęły na to zarówno inspiracje zachodnie, jak i potrzeby rodzime. Historyk podkreśla, że u podstaw genezy tego zjawiska w XVIII w. leżało przekonanie o zagrożeniu niepodległego bytu⁴. Stąd żywe zainteresowanie przeszłością narodu, początkiem państwa, jego wzrostem i upadkiem, a przede wszystkim zagadnieniem rządu i ustroju politycznego. Tu także ma swe źródło krytycyzm wobec baśniowej przeszłości i postulat poszukiwania prawdy — zwany przez badaczy rewizjonizmem historycznym. Interesujące uwagi

¹ Michał Dymitr Krajewski: *Podolanka wychowana w stanie natury, życie i przypadki, swoje opisująca*. Warszawa 1784; tenże, *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*. w Warszawie 1785 r. W drukarni J.K.Mci i Rzeczypospolitej uprzywilejowanej Gröllowskiej; tenże, *Pani Podczaszyna*. Tom 2 Przyпадków Wojciecha Zdarzyńskiego. Warszawa 1786 r. Drukarnia J.K. Mci i Rzeczypospolitej u XX Schol. Piarum. Nakład Macieja Szczepańskiego Bibliopoli J.K. Mci; tenże, *Leszek Biały książę Polski, syn Kazimierza Sprawiedliwego*. W 12 księgach. 2 t. Warszawa 1791 w drukarni uprzywilejowanej Piotra Zawadzkiego.

² M. D. Krajewski, *Leszek Biały...* T. 2 s. 72.

³ Teresa Kostkiewiczowa: *Klasycyzm. Sentymentalizm. Rokoko*. Warszawa 1975 s. 454—462. Andrzej Feliks Grabski: *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*. Warszawa 1976 s. 460—462.

⁴ Obszerne rozważania na ten temat zob. Marian Henryk Serejski: *Zarys historiografii polskiej*. Łódź 1954. Część I. s. 26; tenże, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*. Warszawa 1973 szczególnie podroz. 5. w części I.

na temat specyfiki ówczesnego myślenia historycznego formułuje współczesny badacz historii Oświecenia, który stwierdza, że „pomimo tendencji uniwersalistycznych myśl historyczna polskiego Oświecenia nie przezwyciężyła [...] policentryzmu dawniejszej refleksji historycznej (tzn. sarmackiej — I.Ł.) [...] skupiła uwagę przede wszystkim na dziejach Polski [...]”⁵ i dodajmy — sprawach Polski. Uniwersalizm zachodnioeuropejski na polskim gruncie został sprowadzony do istotnej nowości, jaką było zainteresowanie się historią najbliższych sąsiadów.

Historię rodzimą natomiast traktowano jako przedmiot, który poza wartościami poznawczymi pełnił praktyczną funkcję społeczną. Miał on „[...] uczyć rozumu politycznego [...] cnót obywatelskich i moralności, poszanowania dla praw i władzy rządowej”⁶. Ten szeroki wachlarz funkcji historii decydował, że stawała się ona przedmiotem powszechnego zainteresowania ogółu nie tylko badaczy i towarzystw naukowych, ale króla, Komisji Edukacji Narodowej⁷, czasopism, prozy powieściowej, a nawet poezji.

Do upowszechnienia programu historiograficznego przyczynił się Adam Naruszewicz (*Memoriał względem pisania historii narodowej* 1775). Traktował on historię jako dyscyplinę, która powinna realizować cele poznawcze, utylitarne i moralno-polityczne. Postulował krytycyzm wobec źródeł i racjonalizm w badaniu dziejów, głosząc, iż należy „[...] wazyć na szali rozumu sprawy ludzkie”⁸. Uzupełnieniem tej teoretycznej problematyki mogą być wcześniejsze chronologicznie wypowiedzi na łamach czasopism⁹, dotyczące definicji przedmiotu historii, podkreślające jej walory wychowawcze i postulujące wzorce pozytywne — przeciwstawne negatywnym. Na temat dziejopisarstwa wypowiedział się także Ignacy Krasicki w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* (1781)¹⁰ i w poetyckim słowie *Do Ks. Adama Naruszewicza koadiutora smoleńskiego* (1784)¹¹. Postulaty Krasickiego są powtórzeniem dyrektyw Naruszewicza na temat moralnej i utylitarnej funkcji dziejów. Historia jawi się tu jako nauczycielka i skarbnica doświadczeń pokoleń, która dostarczając chwalebnych przykładów miała uczyć cnoty. Nieco publicystyczna wypowiedź z lat dziewięćdziesiątych Franciszka Salezego Jeziarskiego o aktualizującym się charakterze historii (*Niektóre wyrazy porządkiem*

⁵ A. F. Grabski, dz. cyt. s. 80—81.

⁶ M. H. Serejski, dz. cyt. *Zarys...* s. 27.

⁷ Na temat historii w podręcznikach KEN zob. I. Stasiewicz-Jasiukowej: *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej*. W: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław 1973 s. 42—53.

⁸ Adam Naruszewicz: *Memoriał...* cytuję za M. H. Serejskim, *Zarys...* s. 31.

⁹ Zob. „Journal Polonais” Warszawa 1770 nr 4. s. 106. Nakład i druk Michała Grölla: „Zbiór różnego rodzaju wiadomości z nauk wyzwolonych... Warszawa 1770 Nakład i druk Michał Jan August Posor, nr 10; „Monitor” Warszawa 1773. Drukarnia Mitzlerowska nr 54 s. 449—456 oraz nr 71 s. 559—561. Szczegółowe rozważania na temat roli historii w literaturze XVIII wieku zob. M. Klimowicz: *Nad „Historią” Krasickiego*. „Pamiętnik Literacki” 1955 R. 4 s. 383—425; tenże, *Opracowanie do I. Krasicki: Historia*. Warszawa 1956.

¹⁰ Ignacy Krasicki: *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabety ułożonych*. W Warszawie i Lwowie 1781. Nakł. i druk M. Grölla T. 1 s. 369—370 oraz 492—492.

¹¹ Tenże, *List VI. Do ks. Adama Naruszewicza koadiutora smoleńskiego*. W: *Pisma wybrane*. T. 2 opr. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Warszawa 1954 s. 107—111.

abecadła zebrane — 1791¹²) uzupełnia pierwszy etap problematyki dotyczącej pisania dziejów, którą w środowiskach literackich można usytuować na lata siedemdziesiąte—dziewięćdziesiąte XVIII w. Okres następny wiąże się już z działalnością Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Odmienna sytuacja polityczna nadaje także historiografii odmienny charakter.

* * *

Problematyka historyczna znajdzie swój wyraz w literaturze pięknej pod różnymi postaciami. Zawsze jednak punktem odniesienia będą centralne sprawy narzucone poprzez teoretyczne założenia. Dla przykładu wymienimy kilka z nich. Rewizjonizm historyczny wobec kronikarzy zademonstruje Krasicki w *Myszeidzie* (1775) i *Historii* (1779). Problematykę pradziejów Polski i próbę wyjaśnienia genezy struktury feudalnej poprzez koncepcję najazdu podejmie Jezierski w powieści *Rzepicha matka królów* (1790). Na przyczyny upadku Polski, które zostaną sprowadzone m.in. do anarchii i prywaty możnych, zwróci uwagę także Jezierski w *Goworku...* (1789) i Krajewski w *Leszku Białym...* (1789). Wzorce pozytywne natomiast — tj. sprawiedliwych i miłujących pokój władców, rządnych gospodarzy, oszczędnych mieszczan i pracowity lud zaprezentują Krasicki (*Historia, Pan Podstoli* 1778), Krajewski (*Leszek Biały, Pani Podczaszyna* — 1786) i Józef Kossakowski (*Książdz Pleban* — 1786). Chwalebna minioną przeszłość przypomni w dramacie Julian Ursyn Niemcewicz (*Władysław pod Warną 1787—1788, Kazimierz Wielki* 1792), Józef Wybicki (*Zygmunt August* 1786) oraz Franciszek Karpiński (*Judyta królowa Polski* 1792).

Oczywiście, nie wyczerpując zagadnienia, chcemy tylko podkreślić, że problematyka historyczna występowała w literaturze pięknej Oświecenia i poprzez nią poeci i pisarze włączali się do dyskusji o dziejach narodowych.

Przykładem realizacji postulatów historiograficznych jest przede wszystkim *Historia narodu polskiego* (1781—1786) Naruszewicza doprowadzona do 1386 r. Badacze zgodnie stwierdzają, że w stosunku do zapowiedzi autora w *Memoriale...* wypadła ona bardziej tradycyjnie.

XVIII-wieczny czytelnik otrzymuje również monografie historyczne poświęcone sławnym mężom. Należy do nich wydana przez Franciszka Bohomolca praca Stanisława Orzechowskiego *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego* (1773), Bohomolca (przeróbka z Heidensteina) *Życie Jana Zomoyskiego* (1775), tegoż *Życie Jerzego Ossolińskiego* (2 t. 1777), Michała Jerzego Wandalina Mniszcha *Kazimierz Wielki* (1777), Naruszewicza *Historia Jana Karola Chodkiewicza, wojewody wileńskiego, hetmana W.X.L.* (2 t. 1781) oraz M. D. Krajewskiego *Historia Stefana na Czarncy Czarnieckiego, wojewody kijowskiego, hetmana polnego koronnego* (1787).

Inicjatywa dostarczania społeczeństwu za pośrednictwem literatury pięknej i historii wzorców zrodziła się w środowisku królewskim, o czym

¹² Franciszek Salezy Jezierski: *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosownie do rzeczy uwagami objaśnione*. Warszawa 1791. Nakład i druk. M. Grölla. s. 73—77.



Ryc. 1. Michał Dymitr Krajewski. Według portretu olejnego w Końskich
 Фот. 1. Михаил Дмитрий Краевский. В соответствии с масляным портретом в Меньских
 Phot. 1. Michał Dymitr Krajewski. D'après le portrait à l'huile à Końskie

wspomina Naruszewicz¹³ i inni autorzy¹⁴. Mimo pacyfistycznych tendencji wśród oświeconych zacierano jednakże różnice między bohaterami broniącymi ojczyzny, a tymi, którzy usiłowali rozszerzać jej granice. Odmienność polskiej myśli historycznej w Oświeceniu zauważyć można i na innym odcinku. Specyfika polska sprowadzała się m.in. do kontynuacji tradycji rycersko-patriotycznej — w przeciwieństwie do opozycji Oświecenia zachodniego wobec relikwów feudalno-rycerskich. Aktualna sytuacja zagrożenia niepodległości kraju sugerowała wskrzeszenie dawnych modeli, chociaż wymagała nieco innej interpretacji¹⁵.

¹³ Zob. A. Naruszewicz: *Historia Jana Karola Chodkiewicza*. Warszawa 1781 w Drukarni Nadwornej J.K. Mci. Dedykacja.

¹⁴ M. D. Krajewski: *Historia Stefana na Czarnocy...* Warszawa 1787. Druk. J.M. Mci i Rzeczypospolitej u XX Scholarum Piarum.

¹⁵ Zob. F. A. Grabski, dz. cyt. s. 81.

W tej właśnie atmosferze wyrosła monografia o Czarnieckim bohaterze eksponowanym często w literaturze Oświecenia¹⁶.

Praca powyższa cieszyła się popularnością; W pierwszej połowie XIX wieku uzyskała pięć wydań; łącznie z edycją pierwszą było ich więc sześć¹⁷. Ocena *Historii na Czarnocy Czarnieckiego* przez krytyków nie jest jednak entuzjastyczna. Do najwcześniejszych należą uwagi Chrystiana Bogumiła Steinera¹⁸, redaktora czasopisma naukowo-literackiego¹⁹ „Polnische Bibliothek”, zamieszczone w dziale „Rezensionen und Anzeigen”. Opinia tu wyrażona jest nieprzychylna. Autor zarzuca Krajewskiemu braki w zakresie wykorzystania źródeł szczególnie obcojęzycznych; wskazuje na powierzchowność pracy, zwraca uwagę na rozwlekłość i nieudolność stylu. Wprawdzie docenia znaczenie tematu i widzi w pracy przyczynek do upowszechnienia sławy Czarnieckiego, ale dodaje, że tak piękny temat powinien doczekać się lepszego pióra. Trzeba wszakże zauważyć, że uczony toruńczyk, absolwent Uniwersytetu Lipskiego, świetnie zorientowany w osiągnięciach nauki zachodniej, stosował dość wysokie wymagania w stosunku do naszych oświeceniowych publikacji. Prowadziło to — jak słusznie zauważył jeden z badaczy — do „zatrącenia perspektyw” i nie uwzględniania stopnia rozwoju nauki polskiej²⁰, która w XVIII wieku łącznie z literaturą odrabiała zaległości i opóźnienia wobec Zachodu. Wydaje się, że z tą poprawką należy przyjąć i recenzję Steinera o Czarnieckim. Natomiast erudyta, znawca literatury i sztuki — Adam Kazimierz Czartoryski, wypowiadając się na początku XIX wieku na temat roli i funkcji biografii historycznej, ocenia w innym aspekcie prace epoki stanisławowskiej z zakresu tego gatunku. Wzorcem niedościgłym jest dlań starożytność. Najwyżej stawia *Żywoty sławnych mężów* Plutarcha oraz dzieło Tacyta o życiu Agrykoli. Z ubolewaniem stwierdza: „Nie możemy i tej chwały przyznać sobie, żebyśmy mieli w języku naszym wiele biograficznych dzieł zasługujących na zaletę”²¹. Ale w przypisie dodaje, że *Żywoty Zamoyskiego* i Ossolińskiego napisane przez Bohomolca i żywot Czarnieckiego — pióra Krajewskiego „warte są zalety”. Najwyżej ocenia jednakże biografię Naruszewicza o Chodkiewiczu. Także z pozycji ówczesnego odbiorcy osądzi po latach pracę Krajewskiego jego dawny uczeń — Stanisław Wodzicki. Bezbłędnie odczytuje tendencje i aktualną wymowę pracy, która „...w swoim

¹⁶ Dość przypomnieć na zasadzie wyboru, że o Czarnieckim pisali: Karpiński, Książnin, Niemcewicz, Koźmian i Wybicki zob. F. Karpiński: *Krótko zebrane życie Stefana Czarnieckiego*. W: *Zabawki wierszem i prozą*. T 2. Warszawa 1782 s. 117—131; tegoż, *Z okoliczności czasów Czarniego*. W: j.w. s. 132—136. F. D. Książnin: *Do wąsów*. W: *Wybór poezji*. Opr. W. Borowy. Wrocław 1948. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. BN s I nr 129 s. 109—140; J. U. Niemcewicz: *Stefan Czarniecki. Śpiew historyczny*. W: *Śpiewy historyczne*. Lwów 1849 s. 252—256, tu także biogram o Stefanie Czarnieckim s. 256—258; K. Koźmian: *Stefan Czarniecki. Poemat w 12 pieśniach*. (pow. 1832—1847) Poznań 1858; J. Wybicki: *Pieśni legionów polskich we Włoszech*. W: *Poezja polska XVIII wieku*. Opr. Z. Libera Warszawa 1976 s. 445—446.

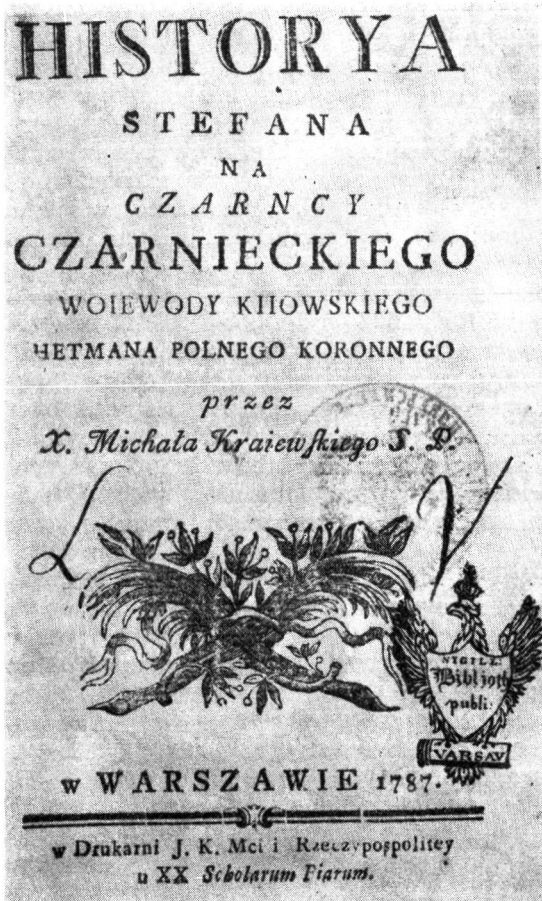
¹⁷ *Nowy Korbut*. T. 5 s. 183.

¹⁸ Stanisław Salmonowicz: *Krystian Bogumił Steiner (1746—1814)*. *Toruński prawnik i historyk*. Toruń 1962 s. 142—143.

¹⁹ „Polnische Bibliothek” Warszawa 1788. Nakład i druk M. Gröll h. 6. s. 92—94.

²⁰ S. Salmonowicz, dz. cyt. s. 141—142.

²¹ Adam Kazimierz Czartoryski: *Myśli o pismach polskich z uwagami nad sposobem pisania w rozmaitych materiach*. Wilno 1801 (właściwie 1810) s. 36—37.



Ryc. 2. Karta tytułowa *Historii Stefana na Czarny Czarnieckiego...* Dział Starych Druków BUW

Фот. 2. Титульный лист *Истории Стефана Чарнецкого в Чарнцах...* Отдел старой печати БВУ
 Phot. 2. Le frontispice de *L'histoire de Stefan de Czarnca Czarniecki...* Collection des Anciennes Impressions de la Bibliothèque de l'Université de Varsovie

czasie podniosła [...] rycerskiego ducha w narodzie. Bohater co Polskę ze Szwedów oczyścił miał być wzorem dla przyszłego bohatera..."²²

Pejoratywnie osądzają dorobek historyczny Krajewskiego autorzy artykułów — zamieszczonych w encyklopediach z wieku XIX i początków wieku XX. Pisarza traktuje się na ogół jako słabego kompilatora²³. Nieco odmienny charakter ma wypowiedź w *Encyklopedii Orgelbranda*, gdzie F. M. Sobieszcański tak pisze o monografii: „[...] dzieło napisane

²² Stanisław Wodzicki: *Wspomnienia z przeszłości od roku 1768 do roku 1840*, Kraków 1873 s. 83.

²³ *Encyklopedia kościelna...* wyd. M. Nowodworski, Warszawa 1878 T. 11 s. 334; *Encyklopedia Wychowawcza*, Pod red. R. Plenkiewicza, Warszawa 1904 T. 6 s. 368; *Encyklopedia Powszechna. Ultima Thule*, Pod red. S. T. Michałskiego, Warszawa 1934 s. 86.

czystym i gładkim językiem, najwięcej sławy zrobiło autorowi, odpowiadało bowiem swojemu celowi i na swój czas niepoślednią ma zasługę”²⁴. Stosunkowo najwięcej uwagi poświęcił pracy Krajewskiego Julian Bartoszewicz²⁵. Spostrzeżenia Bartoszewicza są tym bardziej interesujące, że przy tej okazji wyraził on swój pogląd na funkcję i cele historii. Bartoszewiczowi — zwolennikowi tzw. historii czystej, apolitycznej, obiektywnie informującej o wydarzeniach — nie mógł odpowiadać moralistyczny charakter historii czasów stanisławowskich. Miał jej za złe tendencyjność i selektywność, tzn. eksponowanie wyłącznie bohaterów „wielkich”. Tak o tym pisał: „Jednym słowem historia miała stawiać przed oczy samą wielkość, ale nigdy prawdę... Tak pojmując historią biografowie epoki Stanisława Augusta pisali dzieje ideałów, które sobie stworzyli...”²⁶.

Także i Krajewski, zdaniem Bartoszewicza, stworzył z Czarnieckiego wzór idealny, męża opatrnościowego. Potraktował postać zbyt jednostronnie i pozbawił ją cech człowieczeństwa. Podsumowując swoje uwagi Bartoszewicz stwierdza, że to „[...] wada szkoły nie tyle Naruszewicza, o Bohomolca [...]”, który ten typ biografii zainicjował; i chociaż materiał źródłowy Krajewskiego jest zbyt ubogi, ale „ze stanowiska epoki stanisławowskiej musimy przyznać Krajewskiemu niepoślednią zasługę. Książka o Czarnieckim napisana czystym, gładkim językiem polskim, a wykładem o wiele nawet przewyższa dzieło Bohomolca o Zamoy-skim [...]”. Wprawdzie dalej pisze Bartoszewicz, iż praca Krajewskiego jest słabsza od *Chodkiewicza*... pióra Naruszewicza, ale „stylem” Krajewski przewyższał biskupa łuckiego²⁷.

W chronologicznie późniejszej monografii o Czarnieckim, pióra Ludwika Jenike²⁸, brak bezpośrednio sformułowanej oceny *Historii Stefana na Czarncy Czarnieckiego*. Niemniej jest ona wyrażona w sposób pośredni. Mianowicie Jenike odwołuje się ciągle do Krajewskiego, korzystając tak z jego sądów, jak i materiałów źródłowych²⁹. Spośród autorów współczesnych, formułujących opinie pozytywne o pracy Krajewskiego, wymienić należy Jerzego Koweckiego, który wskazuje na spore znaczenie monografii Krajewskiego w XVIII wieku z racji jej patriotycznych akcentów. Tak ocenia wkład książki w ówczesną strategię polityczną: „[...] kult wodza narodu w walce o niepodległość zgodnie z poglądami Oświecenia (umacniał) wiarę w możliwość skutecznej obrony kraju nawet wówczas, gdy siła najeźdźcy (była) [...] większa od sił własnych”³⁰. Ostatni, najpełniejszy osąd monografii znajdujemy w obszernej pracy na ten sam temat Adama Kerstena. Stwierdza on m.in. „Pierwszą wyraźnie już historyczną, a nie heraldyczną próbą opracowania życia Czarnieckiego jest książka Michała Krajewskiego. Jak na drugą połowę XVIII wieku jest to dzieło wcale sumienne. Krajewski wykorzystał opracowania [...], niewielką ilość druków ulotnych i wydaje się także jakieś rękopisy, choć tych nie wymienia [...] Inne opracowania XVIII wieku,

²⁴ *Encyklopedia Powszechna*. Nakład S. Orgelbranda. Warszawa 1864 T. 15 s. 833.

²⁵ Julian Bartoszewicz: *Książka Michał Dymitr Krajewski*. „Tygodnik Ilustrowany” T. 9:1864 nr 224 s. 9—10.

²⁶ Tamże s. 10.

²⁷ Tamże.

²⁸ Ludwik Jenike: *Stefan Czarniecki. Urywek historyczny z wizerunkiem Czarnieckiego i pomnik jego w Tykocinie*. Warszawa 1891.

²⁹ Tamże s. 16, 41, 63, 78, 85—86, 89, 101—102, 108, 113, 122.

³⁰ Jerzy Kowecki: *Pospolite ruszenie w insurekcji — 1794*. Warszawa 1963 s. 36—37.

bądź luźne wzmianki, nie miały tak wielkiego znaczenia jak szkic Niesieckiego i książka Krajewskiego. Obie te prace stanowiły kopalnię łatwo dostępnych wiadomości i historiografia XIX wieku czerpała stąd pełnymi rękami”³¹.

Po zapoznaniu się z literaturą przedmiotu spójrzmy raz jeszcze na warsztat pisarski Krajewskiego. Informacje na temat wykorzystanego materiału zamieszcza Krajewski we wstępie do monografii i w przypisach. Te ostatnie zajmują specjalne miejsce w pisarstwie autora³². Krajewski stosuje je bardzo chętnie nie tylko w książkach historycznych, ale i w powieściach. Informuje w nich czytelnika o źródłach, a także wprowadza dodatkowe objaśnienia, pogłębiające tekst, którego nie chce nadmiernie obciążać szczegółami. Czyli pojmuje funkcję przypisów w sposób metodycznie prawidłowy nawet z dzisiejszego punktu widzenia. Poświęcając trochę miejsca genezie *Stefana Czarnieckiego*... wspomina autor, że mimo poszukiwań archiwalnych niewiele znalazł. Według opinii Bartoszewicza³³ Krajewski miał być zachęcony przez Stanisława Augusta do napisania biografii. Bartoszewicz najprawdopodobniej oparł się na wstępie do książki, którego interesujący nas passus brzmi: „...troskliwość panującego nam Monarchy, wydobywająca z cienia ozdoby przywalone wiekiem, wskrzesiwszy pamięć Czarnieckiego w obrazach i biustach, była mi powodem (podkr. — I.Ł.) aby poświęcić pracę moją i żądaniom dobrego króla i wdzięczności, którą jako Polak winien wybawicielowi Ojczyzny”³⁴. Bartoszewicz sugeruje także, że Krajewski zwracał się z prośbą o materiały do „uczonych i panów”, ale w rezultacie musiał poprzestać na własnych poszukiwaniach.

Sięgnął więc przede wszystkim do Wespazjana Kochowskiego *Annalium Poloniae ab obitu Vladislai IV Climacter primus* (1683); *Climacter secundus* (1688); *Climacter tercius* (1698)³⁵; wykorzystał Kacpra Niesieckiego *Herbarz Polski*... (1728), w szczególności T. 1 cz. 2 pt. „Herby i familie rycerskie...”³⁶ i Pawła Potockiego *Saeculum bellatorum et virorum Polonorum et Lithuanorum* (1702), wg Sobieszczańskiego 1670)³⁷ oraz sięgnął do Wawrzyńca Jana Rudawskiego *Historiarium Poloniae ab excessu Vladislai IV ad pacem Olivensem usque libri IX*” (1775)³⁸. W literaturze przedmiotu wymienia się także Pawła Piaseckiego, ale Krajewski nie odwołuje się do niego w przypisach. Chodzi tu mianowicie o *Chronica gestorum in Europa singularium* (1645)³⁹. Wymienia natomiast w przypisach bliżej nieokreślony rękopis pt. *Relatio Gloriosissima Expeditionis Serenissimi Regis Joannes Casimiri* z 1649 r.⁴⁰ Na temat sugerowanych przez Kerstena druków ulotnych brak bezpośrednich informacji. Krajewski ograniczył się zatem do XVII-wiecznych opracowań polskich. Zgodnie zaś z ustaleniami w literaturze przedmiotu⁴¹

³¹ Adam Kersten: *Stefan Czarniecki 1599—1655*. Warszawa 1963 s. 10.

³² Uwagi na ten temat zob. Jerzy Pietrkiewicz: *Krajewski's Warsaw on the Moon*. „The Slavonic and East European Review” 1961/62 nr 95 s. 312.

³³ J. Bartoszewicz, dz. cyt. s. 10.

³⁴ M. D. Krajewski, *Historia Stefana*, s. A 2.

³⁵ W tekście brak pełnego tytułu zob. *Nowy Korbut*. T. 2 s. 377.

³⁶ Tamże T. 3 s. 21.

³⁷ Tamże s. 119.

³⁸ Tamże s. 187.

³⁹ Tamże s. 103.

⁴⁰ M. D. Krajewski, *Historia Stefana*, s. 36.

⁴¹ H. Barycz: *Barok*. W: *Historia nauki polskiej*. Wrocław 1970 s. 230; także K. Tymieniecki: *Zarys dziejów historiografii polskiej*. Kraków 1948 s. 28 i n.; także F. A. Grabski, dz. cyt. s. 41—42.

DZIEJE PANOWANIA
JANA KAZIMIERZA

OD ROKU 1656

DO JEGO ABDYKACYI W ROKU 1665.

PRZEZ

KS. MICHAŁA KRAJEWSKIEGO.

TOM I.

WARSZAWA.

Nakład i druk S. ORGELBRANDA Księgarza

I TYPOGRAFA.

1846.

Ryc. 3. Karta tytułowa *Dziejów Panowania Jana Kazimierza...* (T. I) Dział Starych Druków BUW

Фот. 3. Титульный лист *Истории господствования Яна Казимежа ...* (т. 1) Отдел старой печати ББУ

Phot. 3. Le frontispice de *L'histoire du règne de Jan Kazimierz...* (vol. I). Collection des Anciennes Impressions de la Bibliothèque de l'Université de Varsovie

w polskiej historiografii XVII wieku ukształtowały się dwa odmienne kierunki. Jeden, reprezentowany m.in. przez Kochowskiego, który afirmował sarmacki tradycjonalizm, drugi — określał orientację krytyczną. Do przedstawicieli tego ostatniego zaliczano Rudawskiego. Wprawdzie Krajewski bardziej wykorzystuje Kochowskiego, ale wydaje się, iż to nie może przesądzać o jego orientacji.

Krajewski nie miał prawdopodobnie możliwości skorzystania z materiałów Naruszewicza, znanych później pod nazwą *Teki Naruszewicza* kopalni wiedzy historycznej, której nie wykorzystał nawet sam Naruszewicz. W tym świetle hipoteza Bartoszewicza o kontaktach Krajewskiego z biskupem smoleńskim jest raczej mało prawdopodobna. Także nie ma żadnych danych — jak dotąd — na temat korzystania przez Krajewskiego ze zbiorów poryckich czy puławskich. Dostępna mu była

natomiast biblioteka Załuskich, której zresztą też dobrze nie przebadał, w dużej mierze z braku odpowiedniego przygotowania.

Praca Krajewskiego powstała — jak wiadomo — w przededniu Sejmu Czteroletniego. Badacz historiografii Oświecenia⁴² w odniesieniu do tego okresu — jako że dynamika procesu dziejowego wpływała na ciągłą modyfikację postaw — wyodrębnia w historycznym myśleniu Polaków kilka nurtów.

Jest to m.in. kierunek monarchiczny, tradycyjalny szlachecki republikańizm w wariacie zachowawczym, reformatorski kierunek o charakterze republikańskim i wreszcie nurt sarmacko-oświeceniowy nawiązujący do tradycji rycersko-patriotycznych.

W ogóle tradycje rycerskie i poczet bohaterów narodowych był anektowany przez wszystkie środowiska polityczne. Różnice wynikały tylko z odmiennych interpretacji tych samych postaw⁴³.

Jak na tym tle można usytuować monografię Krajewskiego? Z uwag wstępnych poprzedzających tekst wynika, że najbliższa jest mu orientacja prokrólewska. Świadczą o tym słowa dedykacyjnego listu adresowanego do Stanisława Augusta. Podkreśla w nim autor wrażliwość króla na „sławę narodu polskiego”, wskazuje na pozytywny stosunek do przeszłości panującego, który „wskrzesił wielkich Polaków, zdołając ich obrazami dom swój”, wreszcie zwraca uwagę na wychowawcze znaczenie polityki monarchy, usiłującego rozbudzić w „potomkach” — tu w znaczeniu współczesnej mu młodzieży — cnotę chwalebnych przodków”.

Krajewski preferuje w historii określony wzór osobowy zgodnie z tendencją oświeconych odżegnuje się od bohaterów typu Aleksandra Wielkiego i jemu podobnych, i to w słowach dość niewybrednych, których gwałtowność da się tylko wytłumaczyć odniesieniem do współczesnej rzeczywistości. Porównuje mianowicie króla Macedonii do „[...] zarazy morowej, które kiedykolwiek rodzaj ludzki trapiły”⁴⁴. I dalej pisze: „Wzdragając się na samo wspomnienie zepsucielów państwa i gnębielów rodzaju ludzkiego, z wdzięcznością i uwielbieniem wspominamy te, których waleczności winien kraj całość i swobody swoje”. Następnie precyzuje Krajewski właściwości bohatera pozytywnego. Bezinteresowna miłość do kraju, poświęcenie, troska o dobro ogółu — to wzorzec, w ramach którego, zdaniem autora — mieści się Czarniecki „bohater nasz [...] tym większą sławę imienia swego (mający), im trudniej było przez nierząd, niesnaski domowe, niedostatek skarbu, zaniedbywanie wojska i zbyt dużą wolność uleczyć schorzałe ciało ginącej już Rzeczypospolitej”⁴⁵. Krajewski kończy prezentację bohatera w słowach: „Przyciśnięty naród ciężarem rozmaitych nieszczęść, opuszczony od wojska i zdradzony od wyrodnych ziomków, gdy rozpacza o losie swoim, Czarniecki, nadaremnie oczekując pomocy z tych rąk, które obdarzone pierwszymi dostojeństwami w Ojczyźnie winne jej były najpierwszą z siebie ofiarę, dźwiga ją pierwszy z przepaści”⁴⁶. Obraz taki konstruuje autor świadomie. Pisze bowiem: „Dopełniłbym zamiaru mego w pisaniu, gdyby czytelnik, mając wystawione sobie chwalebne czyny bohatera naszego, w tym czasie, kiedy obywatelska cnota wzrost bierze, zagrzał serce do spraw równie chwalebnych”.

⁴² F. A. Grabski, dz. cyt. s. 342.

⁴³ M. Klimowicz: *Oświecenie*. Warszawa 1972 s. 273.

⁴⁴ M. D. Krajewski, *Historia Stefana*, s. A (verso).

⁴⁵ Tamże s. A 2.

⁴⁶ Tamże.

Interesujące jest w powyższym kontekście użycie przez Krajewskiego słowa „naród”⁴⁷. Z całą pewnością odnosi je autor do średniej szlachty, bo wyraźnie odcina od „wyrodnich ziomków” — możnych. Ale dalsze sformułowanie typu „...przyciśniony naród ciężarem rozmaitych nieszczeń” sugeruje obraz szerszy, zaledwie zarysowany we wstępie. Wyraźniejszych konturów nabierze on w tekście biografii, kiedy Krajewski zdaje się rozumieć między innymi źródła społecznych konfliktów XVII-wiecznych, i dostrzega skutki wojenne odbijające się szczególnie na ubożającym chłopstwie. Można zatem przypuszczać, że w latach 80-tych bystry obserwator i wrażliwy człowiek, jakim był niewątpliwie autor *Historii Stefana na Czarncy Czarnieckiego*, będzie się zbliżał do programu bardziej radykalnego niż umiarkowany monarchizm.

Biografia o Czarnieckim składa się z trzech części. Kompozycja trójczłonowa jest uzasadniona chronologią i zakresem tematycznym. W części I traktuje autor o zamieszkach na Ukrainie (1648—1655); część II jest poświęcona wojnie ze Szwecją (1655—1660); część III oddaje zmagania Rzeczypospolitej z Moskwą (1660—1665) — kończy ją Krajewski śmiercią Czarnieckiego (11 II 1665). Na dość szerokiej panoramie wydarzeń ukazana jest sylwetka bohatera. Wprowadzenie tła historycznego zasługuje na uznanie. Z drugiej strony ta drobiazgowość historyczna odsuwająca często przedmiot rozważań na plan dalszy, może wzbudzać zastrzeżenia⁴⁸. Ale wówczas, w drugiej połowie XIX wieku, książka była adresowana do nieprzygotowanego i niewykształconego czytelnika. Właśnie dzięki temu dodatkowemu kontekstowi mogła liczyć na rezonans, co niewątpliwie udało się Krajewskiemu osiągnąć.

Krajewski w *Historii Stefana na Czarncy Czarnieckiego* zdradza swoje sympatie i antypatie. W czasie wykładu często sięga do autorskiej refleksji typu wartościującego. Występuje to wówczas, kiedy zastanawia się nad źródłem buntów na Ukrainie. Stwierdza wręcz „[...] powiększające się podatki i uciemienie były częstym powodem do buntu jako ludowi nie znającemu dotąd podległości jarzma, które nań wkładano”⁴⁹ i dalej dodaje „[...] niedotrzymanie słowa Kozakom było przyczyną częstego ich wiarołomstwa i tych wszystkich klęsk, których później, jak obaczamy, doznała Ukraina”⁵⁰. Mówiąc następnie o buncie z roku 1648 i o Bohdanie Chmielnickim, Krajewski niemal go usprawiedliwia. Podkreśla, że niewinnie osadzono go w więzieniu, że podstępnie zabito mu syna i dlatego podburzył on Kozaków, którzy „cierpieli uciemienie i stracili swobody”⁵¹.

Zrozumienie dla buntującej się Ukrainy okaże również w nieco innej sytuacji, tym bardziej zasługującej na podkreślenie, że bezpośrednio związanej z akcją pacyfikacyjną Czarnieckiego w 1664 r., której Krajewski nie aprobował. Powie wówczas „Wrodzona niechęć ku imieniu polskiemu czyli raczej wpojona nienawiść od dzieciństwa z przyczyny okrutnego postępowania sobie naszych, pobudzała zawsze do buntu dzikie i zabobonne pospółstwo”⁵². Dość odosobnione i sporadyczne w ana-

⁴⁷ Interesujące rozważania na ten temat zob. M. H. Serejski: *Naród a państwo*, szczególnie cz. I.

⁴⁸ Ciekawe uwagi na temat zbyt specjalistycznego potraktowania przedmiotu i z tego powodu braku czytelności zob. rec. Władysław Czaplinski: *Adam Kersten*. „Stefan Czarniecki [...] „Kwartalnik Historyczny” 1965 nr 2 s. 437—444.

⁴⁹ M. D. Krajewski, *Historia Stefana*, s. 17.

⁵⁰ Tamże s. 19.

⁵¹ Tamże s. 22.

⁵² Tamże s. 387.

lizowanej biografii wypowiedzi na tematy społeczne zostaną w późniejszej twórczości Krajewskiego — szczególnie publicystycznej — pogłębione i będą świadczyły o całkowitym odejściu autora pracy *O prawie monarchów i ludów* (rękopis pow. na pocz. XIX wieku) od programu królewskiego.

Krajewski ustosunkowuje się również krytycznie do kilku spraw natury ogólniejszej, a mianowicie szlacheckiego pospolitego ruszenia i sposobu obradowania sejmów. Refleksje swoje wplecie znów w tok wykładu historycznego o aktualności XVII wieku. Tym razem okazją będzie zwycięska bitwa pod Beresteczkiem (1651), w której dowodził Jan Kazimierz. W przekonaniu autora zwycięstwo nie zostało wykorzystane, ponieważ szlachta z pospolitego ruszenia odmówiła marszu na Kijów. Jan Kazimierz — nie znajdując w wojsku oparcia — musiał się cofnąć. Tak o tym pisze: „Ta była cała korzyść zwycięstwa pod Beresteczkiem. Naród nasz mało mając wojska płatnego, na czas tylko umiał się ratować pospolitym ruszeniem, które jak nagle potrzeba kojarzyła, tak jakakolwiek pomyślność roztrychała bez skutku”⁵³. Krajewski zwraca uwagę na brak jednolitości i solidarności między przywódcami magnackimi, którzy z powodu osobistych niechęci zaprzeczali owoce zwycięstwa. Np. hetman wielki koronny — Michał Potocki — niechętny hetmanowi polnemu litewskiemu — Januszowi Radziwiłłowi — mimo zapału wojska nie rozgromił w porę Chmielnickiego (chronologicznie tuż przed Beresteczkiem). W rezultacie wyprawa Jana Kazimierza w 1651 r. została zakończona fiaskiem.

Także winą za przegraną bitwę na przedpolach Warszawy z wojskiem Karola Gustawa (1656) obarczy Krajewski szlacheckie pospolite ruszenie⁵⁴.

Pisząc natomiast o XVII-wiecznych sejmach, kieruje Krajewski bardzo gorzkie zarzuty pod adresem zanarchizowanej i egoistycznej szlachty, atakuje prywatę możnych, brak troski o losy kraju i te wszystkie grzechy główne uprzywilejowanych⁵⁵, które napiętnowali Staszic, Kołłątaj i Jezierski. Oczywiście wymienieni wyżej pisarze nie mogli być dla Krajewskiego inspiratorami z oczywistych względów chronologicznych⁵⁶. Wydaje się, że kopalnią wiedzy politycznej były cenione przez niego dzieła Stanisława Konarskiego, które dobrze znał i chyba publicystyka czasopiśmiennicza, z której zawsze chętnie korzystał⁵⁷.

Krajewski określa także wyraźnie swoje stanowisko wobec konfederacji wojska. Rozumie pretensje związkowców, oburza go powolność i opieszałość sejmu⁵⁸, który nie załatwia słusznych żądań o wypłacenie

⁵³ Tamże s. 44. Na to spostrzeżenie Krajewskiego zwraca uwagę J. Kowecki, dz. cyt. s. 36. O roli pospolitego ruszenia w XVIII w. zob. M. H. Serejski, *Naród*, s. 33.

⁵⁴ M. D. Krajewski, *Historia Stefana*, s. 187.

⁵⁵ Tamże s. 70, 100, 102, 106, 166, 326.

⁵⁶ Stanisław Staszic: *Uwagi nad życiem Jan Zamoyskiego*. Warszawa 1788 (nakład i druk Michała Grölla); Hugo Kołłątaj: *Do St. Małachowskiego*. Warszawa 1788 w Drukarni uprzywilejowanej Michała Grölla księgarza nadwornego J.K. Mci; tegoż, *Prawo polityczne narodu polskiego*. w Warszawie 1790 Nakładem i drugim Michała Grölla księgarza Nadwornego J.K. Mci; F. S. Jezierski: *Katechizm o tajemnicach rządu polskiego*. Warszawa 1790. Druk Michała Grölla, także w tym roku wydane inne pisma publicystyczne tego autora.

⁵⁷ Wodzicki podaje, że Krajewski prenumerował dużo czasopism z Warszawy, Aktualiami dzielił się ze swymi uczniami podczas spacerów zob. tenże, dz. cyt. s. 82.

⁵⁸ M. D. Krajewski, *Historia Stefana*, s. 326.

zaległego żołdu; z drugiej strony jednak przeraża postawa wojska, które ma sumienie odmówić królowi pomocy, kiedy kraj jest zagrożony⁵⁹. Jest nie tyle regalistą (w ogóle krytycznie nastawiony do Jana Kazimierza i Marii Ludwiki), ile lojalistą i zwolennikiem poszanowania prawowitej władzy. Trzeba podkreślić, że krytycyzm autora nie wynika tym razem z naśladowania historyków XVII wieku, jest raczej inspirowany aktualiami. Interesujące, jak analogiczną postawę w kwestii konfederacji wojskowych zmanifestuje Pasek w *Pamiętnikach*⁶⁰, których Krajewski nie znał. (Nie mógł znać wersji drukowanej, a chyba również i rękopiśmiennej.)

Bohater biografii zgodnie z ówczesną konwencją i stanem wiedzy historycznej — zostaje przedstawiony dość jednostronnie. W zasadzie Krajewski rozpatruje tylko jeden aspekt jego działalności a mianowicie czyny wojenne: Czarnieckiego poznajemy więc jako wodza, zdolnego stratega, niezrównanego partyzanta w tzw. „wojnie szarpanej”, a jednocześnie człowieka odważnego a nawet desperata w krytycznych momentach. W metodzie charakteryzowania rzadko stosuje Krajewski charakterystykę bezpośrednią, częściej ukazuje bohatera w działaniu i wówczas oceny formułuje w komentarzu autorskim. Panegiryczna tonacja panuje w biografii na ogół w części I (wyprawa na Ukrainę) i części II (wojna szwedzka), natomiast w części III (wyprawa na Moskwę) znajdują się uwagi krytyczne⁶¹. Zresztą i w części I dostrzec można pewne elementy krytyki, które kłócą się z generalnie afirmatywną oceną Czarnieckiego przez Kochowskiego. Mamy na myśli niewielki wojenny incydent, podczas wspomnianej wyprawy, który miał miejsce w jesieni 1654 r. przy zdobywaniu miasteczka Buszy⁶². Krajewski podkreśla tu okrucieństwo swego bohatera. Pisze, że wymordował kilkadziesiąt osób „obojej płci”, które schroniły się do pobliskiej jaskini. Jednocześnie dzieli się z czytelnikiem swoją dezaprobatą w stosunku do Kochowskiego „Nadmiernie wycieńcza to okrucieństwo dziejopis owych czasów Kochowski, składając na upór i zaciętość nie chcących się poddać”⁶³.

W części III Krajewski podkreśla także nadmierne okrucieństwo bohatera wobec podbitej ludności⁶⁴, wskazuje na nieliczenie się wodza ze stratami żołnierza np. podczas oblegania miasta Stawiszca (20.XI.1664) nieopłacalnego z punktu widzenia strategicznego. A trzeba zauważyć, że późniejszy znakomity historyk nie wysunie tych zarzutów wobec Czarnieckiego i powie, że „prawdziwa wielkość nie może i nie powinna być niczem skępowana”⁶⁵. Krajewski wytknie też Czarnieckiemu jego wrogą postawę wobec konfederacji wojskowych. Chociaż sam związku nie pochwalał, to wypłacenie żołdu dla żołnierzy traktował ze względów politycznych i moralnych jako podstawowy obowiązek Rzeczypospolitej. Zresztą w powyższej kwestii Krajewski był niekonsekwentny. Nie ujawnił mianowicie w monografii dywersyjnej działalności Czarnieckiego,

⁵⁹ Tamże s. 322—323.

⁶⁰ Uwagi na ten temat zob. W. Czapliński: *Wstęp do J. Ch. Pasek: Pamiętniki*. Wrocław 1968 BN s. LI—LIII.

⁶¹ M. D. Krajewski, *Historia Stefana*.

⁶² Kersten nie wspomina o tym incydencie przy omawianiu walki o Buszę zob. tenże, *Stefan Czarniecki*, s. 208.

⁶³ M. D. Krajewski, *Historia Stefana*, s. 78.

⁶⁴ Tamże s. 291, 378.

⁶⁵ Wiktor Czermak: *Szczęśliwy rok. Dzieje wojny moskiewsko-polskiej z 1660 roku*. „Przełąd Polski” T. 83:1887 s. 495.

który zakładając Związek Pobożny chciał z inspiracji dworu torpedować działalność konfederatów⁶⁶.

Akcentując fakt, że Krajewski ukazuje także wady swego bohatera, chcemy zwrócić uwagę na dwie sprawy: po pierwsze podkreślamy, że praca nie ma charakteru hagiograficznego, co niektórzy badacze sugerowali; po wtóre — autor wbrew tendencji wieku Oświecenia — podkreśla różnice między bohaterami-zdobywcami, a tymi — którzy bronili kraju. Warto odnotować, że Krajewskiego jako dziejopisa interesuje raczej moralny aspekt opisywanych wydarzeń wojennych. Próżno zatem szukać w książce realiów batalistycznych, które tak pasjonują Paska — żołnierza czy nawet Kochowskiego — uczestnika kampanii. Przy obronie Krakowa przez Czarnieckiego Krajewski zwraca uwagę na atrybuty etyczne wodza, pisząc: „[...] trzeba było rzadkiej cnoty [...] aby przyjmując na siebie urząd więcej niebezpieczeństwa niż chwały przynoszący, zostać w kraju z garstką ludu (przeciw wrogowi), którego potęga i szczęście czyniło już panem całego królestwa”⁶⁷. Nie mógł zapewne wiedzieć Krajewski o tym, nie znając dokumentów szwedzkich, że Czarniecki przeżywał wahania w związku z ofiarowaną mu służbą przy boku Karola Gustawa⁶⁸. Bardzo dużo miejsca poświęca pertraktacjom Czarnieckiego z królem szwedzkim. Za Kochowskim i Rudawskim podaje teksty korespondencji, wynosząc umiejętności dyplomatyczne komendanta Krakowa (granie na zwłokę w celu porozumienia się z Janem Kazimierzem⁶⁹, jego nicuściepliwość, godność osobistą i wierność wobec króla. Wydobywając nieocenione zasługi Czarnieckiego w budzeniu ducha oporu, wskazuje na niego jako głównego animatora i iskrę — wywołującą pożar. Ma jednakże Krajewski świadomość całego splotu sprzyjających okoliczności. M.in. podkreśla defensywną politykę ówczesnej szlachty wobec Szwedów. Niedawni entuzjaści Karola Gustawa, zrażeni jego polityką podatkową, kontrybucjami i stosowanymi metodami gwałtów, uciekają się obecnie do obrony.

Krajewski uczestniczy na prawach wielbiciela w zwycięskich potyczkach Czarnieckiego, przegrane bitwy np. pod Gołębim⁷⁰ czy pod Jarosławem⁷¹ usiłuje usprawiedliwić wobec czytelnika. Oceny sformułowane w takich okazjach (zgodnie zresztą ze współczesną historiografią) dowodzą, że nawet tak znakomity wódz przegrywa, kiedy zabraknie sprzętu i ludzi⁷².

Wspomnieliśmy już, że bohater został potraktowany tylko jako wódz i żołnierz. Rację miał Bartoszewicz pisząc, że biografia Krajewskiego nie daje pełnego obrazu człowieka. Rzeczywiście w niewielkim stopniu odzwierciedla jego drogę życiową. od żołnierza do godności kasztelana; nie pokazuje jego ambicji w sięganiu po buławę, która została uwieczniona sukcesem tuż przed śmiercią. Nie ukazuje także jego bliskich kontaktów z dworem królewskim. Z książki wynika, że była to zawsze bezinteresowna wierność i lojalność. Krajewski nie wnika w kulisy intryg i polityki dworskiej wobec Czarnieckiego. Nie można mieć pretensji, że

⁶⁶ A. Kersten, *Stefan Czarniecki*, s. 465, 471. Także J. Nowak-Dłużewski: *Poezja Związku Święconego i rokoszu Lubomirskiego*. Wrocław 1953 s. X—XI.

⁶⁷ M. D. Krajewski, *Historia Stefana*, s. 111.

⁶⁸ A. Kersten, dz. cyt. s. 236—245.

⁶⁹ M. D. Krajewski, *Historia Stefana*, s. 121—131.

⁷⁰ Tamże s. 144.

⁷¹ Tamże s. 153.

⁷² Tamże s. 168.

Krajewski nie usytuował Czarnieckiego na tle życia rodzinnego. Współczesny badacz, dysponujący bogatszym materiałem także nie był w stanie tego zrobić⁷³.

We wzorcu, jakim miał być Czarniecki nie mieściła się również skaza wynikająca z pogoni bohatera za doczesnymi dobrami. Tak na marginesie wypada zauważyć, że współczesny biograf bohatera nadmiernie rozbudował te momenty w swojej książce⁷⁴, a przecież Czarniecki nie był wyjątkiem. Grabili i bogacili się na wojnie ludzie tej miary co Karol Gustaw (zabrał nawet marmurowe posadzki z zamku królewskiego w Warszawie), Arvid Wittenberg (feldmarszałek armii króla szwedzkiego) i inni wielcy wodzowie europejscy.

Biografia Krajewskiego została napisana z potrzeby chwili, z chęci rozbudzenia ducha narodowego i męstwa, które były potrzebne zagrożonej ojczyźnie w XVIII wieku. Dobrze służyła sprawie. Wprowadzając drobne akcenty krytyczne w stosunku do bohatera upowszechniała wśród odbiorców model żołnierza nie tylko odważnego, ale i moralnie prawego.

*

*

*

Geneza drugiej pracy historycznej *Dzieje panowania Jana Kazimierza od roku 1656 do jego abdykacji w roku 1668* jest związana z projektami opracowania przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk syntezy historii polskiej, która miała być kontynuacją *Historii* [...] Naruszewicza. W sprzyjających politycznie okolicznościach doby Księstwa Warszawskiego pomysł taki miał możliwości realizacji⁷⁵.

Badacz myśli historycznej zwróci uwagę, że mimo pewnych różnic w stosunku do koncepcji historii Naruszewicza autorzy TPN oceniali dzieje Polski z punktu widzenia oświeceniowego monarchizmu. Najbardziej cenne były dla nich tradycje reformatorskie Sejmu Wielkiego i Konstytucji 3 Maja. „Proponowali więc — powtarzamy za badaczem — kontynuację, a jednocześnie reinterpretację dotychczasowych wątków myśli historycznej, które uzupełniali nowymi aktualnymi treściami”⁷⁶.

Tak wyglądały w dużym skrócie założenia teoretyczne. Poważne przedsięwzięcie naukowe miano realizować zbiorowo. W trakcie kolejnego kompletowania listy autorów⁷⁷ do opracowania dziejów Jana Kazimierza — jak informuje prezes Towarzystwa, Staszic, zgłosił się ksiądz Michał Krajewski (30 IV 1810). Temat ten odstał Krajewskiemu jego pierwotny autor — Niemcewicz — wraz z zebranymi już częściowo materiałami. Sam natomiast autor *Powrotu* podjął się opracowania dziejów Zygmunta III, które poczęły ukazywać się drukiem już od 1818 roku, budząc szerokie zainteresowanie. Zostało ono uznane przez TPN jako wzór dla innych dzieł tego typu. *Dzieje Jana Kazimierza...* nie miały takiego szczęścia. W styczniu 1811 roku doniósł Krajewski Towarzystwu, że praca jest na ukończeniu⁷⁸; faktycznie ukończył ją we wrze-

⁷³ A. Kersten, *Stefan Czarniecki* — brak informacji na ten temat.

⁷⁴ Tamże *passim*.

⁷⁵ Jerzy Michalski: *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Warszawa 1953 s. 155—158; także F. A. Grabski, dz. cyt. s. 360—366.

⁷⁶ Grabski, dz. cyt. s. 366.

⁷⁷ Dokładne informacje na ten temat zob. J. Michalski, dz. cyt. s. 167.

⁷⁸ A. Kraushar. *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800—1832*. T. 2. Warszawa 1800 s. 233; także J. Michalski, dz. cyt. s. 167.

⁷⁹ A. Kraushar, dz. cyt. T. 2 s. 249; także J. Michalski, dz. cyt. s. 169.

śniu 1812 roku, ale dopiero w 1814 r. przesłał Towarzystwu⁸⁰. Wyznaczeni recenzenci (Ludwik Osiański i Jan Kruszyński) nie wywiązali się ze swego zadania mimo monitów Towarzystwa. W końcu — pracę przeczytała bliżej nieokreślona osoba i zaopiniowała, formułując m.in. zarzut dotyczący zbyt krytycznej oceny przez Krajewskiego działalności Mikołaja Potockiego, hetmana wielkiego koronnego. Autor poczuł się tym bardzo dotknięty. Rękopisu nie poprawił i nie chciał go odesłać Towarzystwu. Dopiero w odpowiedzi na nalegania zawiadomił w maju 1817 r. o przyczynach zwłoki, a jednocześnie zakomunikował, że rezygnuje z wydania *Jana Kazimierza*⁸¹.

Niemniej przesłał rękopis niepoprawiony i nieprzepisany Towarzystwu, przekazując prawa autorskie ewentualnemu korektorowi. Towarzystwo było wprawdzie poruszone tym „niepokojącym umysły incydentem”, ale nikt — jak pisze Jerzy Michalski — nie zgłosił się do poprawienia dzieła, które spoczywało w archiwum do 1846 r. (data wydania pracy przez Michała Balińskiego). Baliński wydał tylko drugą część, tj. dzieje ostatniego Wazy od 1656—1668 r.; części pierwszej — jak dotąd — nie odnaleziono.

W literaturze przedmiotu praca zajmuje niewiele miejsca. Zdawkowe i ogólnikowe sądy w dawniejszych encyklopedycznych artykułach⁸² równoważyły wnikliwe studium Bartoszewicza. Dominuje w nim jednakże negatywna ocena. Zarzut główny dotyczy bazy materiałowej pracy Krajewskiego, a mianowicie nie wykorzystania rękopisów i innych dokumentów archiwalnych. Spostrzeżenia te Bartoszewicz uogólnia i grzechem tym obarcza wszystkich historyków doby porozbiorowej. Tak o tym pisze: „Nieszczęściem naszej literatury stało się, że żaden prawie z historyków naszych epoki pronaruszewiczowskiej nie miał nauki i że był prawie dyletantem”⁸³. Do prawdziwych uczonych zalicza jedynie Józefa Ossolińskiego i Tadeusza Czackiego. I wobec tego Krajewski także, według niego, to [...] „nie z powołania historyk, ale raczej miłośnik dziejów, literat z nakazu [...]”⁸⁴. O wszystkich zaś autorach TPN powie, że mieli wprawdzie ambicje napisania dziejów Polski, ale nawet „nie rozświecili materiałów”. Wnikliwy osąd uczonego podejmą współczesni badacze⁸⁵.

Drugi zarzut Bartoszewicza w stosunku do Krajewskiego to brak w jego dziele prawdy historycznej. Zaprzepaszczone została w pracy, według uczonego, z powodu nadmiernej aktualizacji i tendencyjności typowej dla oświeconych. Nie można bowiem — zdaniem Bartoszewicza — np. konfederacji wojskowej nazywać buntem, ponieważ była ona gwarancją swobód szlacheckich⁸⁶.

Kontynuując analizę literatury przedmiotu warto odwołać się jeszcze do ocen innych historyków. Wiktor Czermak w młodzieńczej pracy

⁸⁰ A. Kraushar, dz. cyt. T. 3 s. 36; także J. Michalski, tamże.

⁸¹ A. Kraushar, dz. cyt. T. 4 s. 130—131; także J. Michalski, dz. cyt.

⁸² *Encyklopedia Powszechna* Orgelbranda, s. 833; *Encyklopedia Kościelna*, s. 334; *Encyklopedia Wychowawcza*, s. 308; *Encyklopedia Powszechna*, s. 86.

⁸³ J. Bartoszewicz: *Nowa epoka literatury historycznej polskiej...* „Biblioteka Warszawska” Warszawa 1852 T. 1 s. 252.

⁸⁴ Tamże s. 250.

⁸⁵ Władysław Smoleński: *Szkoły historyczne w Polsce (Główne kierunki poglądów na przeszłość)*. Opracował M. H. Serejski. Wrocław 1952 s. 38; M. H. Serejski: *Zarys*, s. 37—38; J. Michalski, dz. cyt. s. 165—167; F. A. Grabowski, dz. cyt. s. 382—384.

⁸⁶ J. Bartoszewicz, dz. cyt. s. 252.

Ostatnie lata życia Jana Kazimierza (1852) ocenia negatywnie fragmenty *Dziejów Jana Kazimierza...* bezpośrednio dotyczące króla. Mówi, że są pobieżne i niekrytyczne⁸⁷. Także Smoleński w *Szkołach historycznych* (1887) twierdzi, że praca Krajewskiego jest sucha, ma charakter kroniki, bez próby wydobywania jakiejś centralnej idei⁸⁸. Władysław Konopczyński traktuje książkę w odniesieniu do XVII wieku jako pozycję przestarzałą, natomiast bardzo wysoko ocenia znacznie wcześniejszą źródłową pracę Gotfryda Lengnicha *Geschichte der preussischen Lande Königlich — Polnischen Anteils* (1722—1755)⁸⁹.

Natomiast wydawca publikacji — Baliński — pochlebia sobie, że dla nauki potomnych może wydać „bezzstronnie ocenioną przeszłość, skreśloną biegłym i doświadczonym piórem”⁹⁰.

Spójrzmy na dzieło.

Całość składa się z dwu tomów. Poszczególne tomy podzielone są na rozdziały (t. I — 4 rozdziały, II — 2 rozdziały) nieuzasadnione jakimiś nadrzędnymi racjami. Układ ten tylko częściowo skorelowany jest z podziałem chronologicznym w obrębie lat, ponieważ na cztery rozdziały w tomie pierwszym przypada 8 lat, a na dwa w tomie drugim 5 lat. Zgodzić się wypada z Bartoszewiczem, że mimo wprowadzenia podziału na części i rozdziały praca pisana jest metodą kronikarską.

Spośród materiałów, które zostały wymienione w monografii o Czarnieckim, wymienia Krajewski kilka rękopisów, a mianowicie ze zbiorów Biblioteki Żałuskich *Kopię pewnego listu do Króla Jegomości z 1665 r.*, *Diariusz prowincji polskiej Scholarum Piarum*; z akt konstytucyjnych natomiast wspomina o *Uchwałach sejmu wolnego warszawskiego za Jana Kazimierza roku pańskiego 1668*⁹¹ oraz o *Mówcy polskim prawdopodobnie wydawanym przez Jana Stefana Pisarskiego*⁹². Z opracowań drukowanych wykorzystuje Joachima Pastoriusa *Florus polonicus seu polonicae historiae epitome nova* (1641)⁹³, Samuela Grądzkiego *Historia belli cosacco-polonici* (pow. 1672 wyd. 1789⁹⁴). Posługuje się pracami Jana Zieleniewicza *Memorabilis Victoria de Szeremetho etc. Cracoviae 1668*⁹⁵ i Mikołaja Chwałkowskiego *Effata eregum Poloniae usque ad Joannem Casimirum. Varsoviae 1694*⁹⁶. Odwołuje się także do Ryszarda Bernarda Connora *Descriptio Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae* (1701) w tłumaczeniu łacińskim z języka niemieckiego Mitzlera de Kolof⁹⁷ oraz opracowania francuskiego Friedricha Augusta Schmidta *Abrege chronologique de l'histoire de Pologne. Varsovie et Dresde 1763*.

Problematyka *Dziejów Jana Kazimierza* odzwierciedla panujące w XVIII wieku tendencje myślenia historycznego. Badacz powie, że: sytu-

⁸⁷ Wiktor Czermak: *Ostatnie lata Jana Kazimierza*. Opracowanie i wstęp A. Kersten. Warszawa 1972 s. 321.

⁸⁸ W. Smoleński, dz. cyt. s. 41.

⁸⁹ W. Konopczyński: *Jan Kazimierz*. W: *Historia Polska*. Cz. II od roku 1506 do roku 1875 s. 311.

⁹⁰ M. D. Krajewski: *Dzieje Jana Kazimierza od roku 1656 do jego abdykacji w roku 1668*. Warszawa 1846. T. 1. „Do czytelnika”.

⁹¹ Zob. K. Estreicher: *Bibliografia Polska XIX w.* T. 20. Warszawa 1860 s. 58.

⁹² *Mówca Polski*. Kalisz 1676 Drukarnia Soc. Jezu. zob. *Estreicher*, T. 22 s. 316.

⁹³ *Nowy Korbut* T. 3 s. 92.

⁹⁴ Tamże T. 2 s. 232.

⁹⁵ *Estreicher* T. 8 s. 336.

⁹⁶ Tamże T. 14. s. 235.

⁹⁷ *Nowy Korbut* nie podaje przy tym tłumaczeniu Mitzlera nazwiska autora. zob. tamże T. 5 s. 331.

acja powstała w wyniku utraty własnej państwowości aktualizowała potrzebę historii jako ważkiej dźwigni świadomości narodowej i środka ocalenia narodowej egzystencji⁹⁸.

Analizując historyczne prace Krajewskiego można zauważyć, że w stosunku do refleksji historycznej, występującej w monografii o Czarnieckim, w *Dziejach Jana Kazimierza* ulega pogłębieniu jego krytycyzm wobec ostatniego Wazy i XVII-wiecznego społeczeństwa szlacheckiego; zostają też ostrzej zarysowane konflikty społeczne na Ukrainie i mocniej zaakcentowane sympatie do tzw. ludzi prostych. Bartoszewicz określa to jako niepotrzebne rozumowanie i „sielankowo-pocziwe utyskiwanie nacechowane miłością ludu”. Wydaje się, że chodzi mu jednakże nie tyle o sam problem, ile o emocjonalny stosunek Krajewskiego do opisywanych wydarzeń, nie licujących z bezstronnością historyka. Rzeczywiście Krajewski w pracy tej występuje nie tylko w roli dziejopisa, lecz także zaangażowanego publicyisty — ocenia, komentuje i formułuje swoje spostrzeżenia z pozycji oświeconego reformatora. Patrzy na wiek XVII z perspektywy XVIII-wiecznych klęsk i osiągnięć, z perspektywy człowieka mającego świadomość przyczyn upadku i próbującego szukać źródeł postępującego regresu w złym systemie funkcjonowania rządu, gospodarki, polityki zagranicznej, w nadmiernej swobodzie stanów uprzywilejowanych z czasów Jana Kazimierza. Spośród różnorodnych spraw tego okresu najlepiej uzewnętrzni się postawa pisarza przy omawianiu centralnej problematyki epoki. W dużym skrócie można ją zasygnalizować następująco: wydarzenia wojenne (szwedzkie, ukraińskie, moskiewskie), konfederacje związkowe, elekcja *vivente rege* i tzw. sprawa Jerzego Lubomirskiego, która wg historyka „[...] jest kluczem do rozwiązania najpoważniejszych problemów ostatniego dziesięciolecia panowania Jana Kazimierza”⁹⁹.

Generalnie — mimo metody chronologicznej, ułatwiającej porządkowanie wydarzeń — Krajewski zapomina o wielu ważnych faktach politycznych. M.in. brak w książce informacji o ślubach lwowskich Jana Kazimierza (1656 r.), wzmianki o połączeniu konfederacji tyszowieckiej z królem (22 I 1656), informacji o przymierzu Fryderyka Wilhelma z Karolem Gustawem (12 I 1656) i w konsekwencji o traktacie malborskim między wyższej wymiennymi (25 VI 1656). Brak także wiadomości na temat traktatu rozbiorowego Polski w Radnot (6 XII 1656), danych na temat traktatu welawskiego (19 IX 1657), aczkolwiek informuje o dalszej części traktatu, mającego miejsce w Bydgoszczy (5 IX 1657). Czasami o układach powiadamia dopiero po ich ratyfikacji przez Sejm, jak to miało miejsce z unią hadziacką, ważnym porozumieniem między Polską a Kozaczną z roku 1657. Krajewski pisał na jej temat dopiero 1658 r. w jesieni.

Dość często popełnia drobne nieścisłości w datach. Np. ratyfikacja wyżej wspomnianej unii hadziackiej miała miejsce według Konopczyńskiego 16 IX, a według Krajewskiego 18 IX.¹⁰⁰; udana potyczka Gosińskiego miała miejsce nie jak podaje Krajewski 18 XI 1656 r. ale 8 X t.r., z kolei zwycięską potyczkę wojska polskiego i kozackiego pod dowództwem Jędrzeja Potockiego — obożnego koronnego, Stanisława Ja-

⁹⁸ F. A. Grabski, dz. cyt. s. 465.

⁹⁹ A. Kersten: *Opracowanie i Wstęp do Wiktor Czermak, Ostatnie lata*, s. 223.

¹⁰⁰ W. Konopczyński: *Dzieje Polski nowożytnej*. T. 2. Warszawa 1936 s. 37; M. D. Krajewski: *Dzieje Jana Kazimierza*, T 1 s. 93.

blonowskiego — strażnika koronnego i Wyhowskiego umiejscawia 29 VI 1659 r.¹⁰¹, a w rzeczywistości miała ona miejsce 8 VII t.r.¹⁰²; walki nad rzeką Basią z wojskami carskimi datuje na 18 X 1660 r.¹⁰³ zamiast na 27 t.r. i m.¹⁰⁴.

Jest trochę pomyłek rzeczowych, m.in. miejscowości: np. zamiast Magierowo (miejsce chwilowego odczynku Rakoczego — 11 XI 1656 r.)¹⁰⁵ użył nazwy Maciejowo; zamiast Modlibożyce (miejsce spotkania Karola Gustawa z Rakoczym — 4 IV 1657) Modliszewice k. Końskich¹⁰⁶. Bartoszewicz złośliwie dodaje, że w ten sposób chciał Krajewski uświetnić miejsce swego zamieszkania. Myli także Krzysztofa Opalińskiego z Piotrem Opalińskim, który rozbroił oddział szwedzki pod Kaliszem w 1656 r. (pod dowództwem Wrzesowicza), a nie jak podaje Krajewski — pod Lubrzem¹⁰⁷.

Natomiast, jeśli chodzi o politykę zewnętrzną, trzeba podkreślić niezłą orientację Krajewskiego i jego rozsądną próbę wyjaśnienia różnorakich układów. Zdrowy rozsądek na ogół nie zawodził go, co zresztą bardzo mu podobało się Bartoszewiczowi. Sporo miejsca poświęca — używając słów Konopczyńskiego „doli i niedoli Rakoczego”¹⁰⁸. Między innymi wspomina o śmiesznych zabiegach dyplomatycznych sprzymierzeńca Karola Gustawa, który słał listy do królowej i innych magnatów, dopraszając się układów i obiecując wycofanie swoich wojsk. W ocenie polityki Jana Kazimierza wobec Moskwy jest zgodny z późniejszymi historykami. Na temat układu podpisanego w Wilnie 3 XI 1656 r. (rozjemju na zasadzie *uti possidetis* z zapowiedzią elekcji następcy tronu w 1656 r.¹⁰⁹ tak pisze: „Ta umowa z Aleksym była na kształt gwałtownego lekarstwa, które albo przywraca prędko zdrowie, albo zabija człowieka. Obaczymy później, w jakie wojny naród się wplątał, chcąc wybrnąć na czas z odmetu”¹¹⁰. Ma na myśli Krajewski późniejsze kłopoty z Moskwą, która serio traktowała wybiegi dyplomatyczne Rzeczypospolitej i domagała się zatwierdzenia przez sejm cara na następcę tronu. Rok wcześniej — dopowiada historyk¹¹¹ — tę samą koronę ofiarowano cesarzowi niemieckiemu, aby go skłonić do współdziałania przeciw Szwedom. I dalej Czermak: „Tego rodzaju zwodniczą i niesumienną polityką ratowano się z kłopotliwego chwilowo położenia, nie przewidując, że prędzej czy później może owa łatwa i wygodna, ale kręta droga zaprowadzić na manowce [...]”¹¹². Odsłania także Krajewski kulisy polityki stronnictwa dworskiego. W Marii Ludwice widzi inspiratorkę orientacji profrancuskiej. Aczkolwiek jest za koncepcją królowej elekcji *vivente rege*, wymierzonej przeciwko anarchii podczas bezkrólewia, to jednakże nie pochwała protekcji Wersalu¹¹³. W zgodzie z zasadą realizmu politycznego dowodzi, że słaba Polska potrzebuje bliższego sojusznika, co nie

¹⁰¹ M. D. Krajewski, *Dzieje Jana Kazimierza*, s. 141.

¹⁰² W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, s. 39.

¹⁰³ M. D. Krajewski, *Dzieje Jana Kazimierza*, s. 187.

¹⁰⁴ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, s. 43.

¹⁰⁵ M. D. Krajewski, *Dzieje Jana Kazimierza*, s. 57.

¹⁰⁶ J. Bartoszewicz, dz. cyt. s. 255.

¹⁰⁷ M. D. Krajewski, *Dzieje Jana Kazimierza*, s. 14—15; W. Konopczyński: *Jan Kazimierz*. W: *Historia Polski*, s. 334.

¹⁰⁸ M. D. Krajewski, *Dzieje Jana Kazimierza*, s. 40—42.

¹⁰⁹ W. Konopczyński, *Dzieje Jana Kazimierza*, s. 335.

¹¹⁰ M. D. Krajewski, *Dzieje Jana Kazimierza*, s. 22.

¹¹¹ W. Czermak: *Szczęśliwy rok*, s. 510.

¹¹² Tamże.

¹¹³ M. D. Krajewski, dz. cyt. s. 90.

przeszkadza wyrzekać mu na chytręgo lennika — elektora brandenburskiego (który sprzeniewierzył się w pewnym momencie królowi)¹¹⁴ i mieć ciągle pretensje do sojuszniczego wojska austriackiego, któremu bliższe były dochody z Wieliczki niż jakiegokolwiek utarczki ze Szwedami. Z pozycji człowieka zawsze zaangażowanego i broniącego prestiżu Polski¹¹⁵ będzie ubolewał z powodu złego traktowania Polaków przez wojska cesarsko-elektorskie podczas wyprawy Czarnieckiego do Danii w 1658 roku. Stojąc na tym samym stanowisku mówi z dużą niechęcią o królu, który zapominał o godności monarszej i fackie reprezentowania państwa. Np. podczas kapitulacji Krakowa (30 VIII 1657) — okupowanego przez wojska szwedzkie — godził się ulegle na haniebny akt podpisania wyżej wspomnianego dokumentu w imieniu Polski — przez dowództwo austriackie. Tak komentuje to zdarzenie: „[. . .] Król tem tylko zajęty, aby odzyskał stolicę, nieczułym się okazał na obelgę narodu i zuchwałość Wirtza, który łączącimi słowy śmiał to oświadczyć, iż ufać nie chce Polakom gorszym niż inne barbarzyńskie narody”¹¹⁶. Z tych samych pobudek nie dość godnego reprezentowania interesów Polski, krytycznie ocenia króla, który pozwolił bezpiecznie przepuścić posła moskiewskiego „z brykami ładownymi do cesarza austriackiego” mimo, iż Moskwa pozostawała wówczas z Polską na stopie wojennej (1659 r.) i mimo porwania jako zakładnika Gosiewskiego — hetmana polnego litewskiego¹¹⁷. Krajewski jest niechętny Janowi Kazimierzowi, czyni go odpowiedzialnym za wszystkie nieszczęścia, jakich wówczas Polska doznawała. Podkreśla jego słabość i chwiejność, brak umiejętności wodzowskich (nieudana wyprawa na Moskwę — rozpoczęta w 1663 r.), nierozważność, niepotrzebne narażanie ludzi¹¹⁸.

W końcowej nocie biograficznej tak o nim powie: „Jan Kazimierz [. . .] miał wielkie wady, dla których mieścić się nie może w rządzie dobrych królów. Był słodki i hojny dla tych, którzy mu pochlebiali, niesprawiedliwy i mściwy nad tymi, którzy opierali się jego zamiarom [. . .] miał serce mężne, ale umysł niestały [. . .] smak zepsuty (używał makaronizmów — I.Ł.) [. . .] Pobożność jego nie była bez nagany (zarzut fanatyzmu, podpisał edykt o wygnaniu arian 1658 r. — I.Ł.) [. . .] zrzekając się korony (abdykował 16 IX 1668), nie oddał narodowi królestwa w tym stanie, w jakim je objął, gdy wstępował na tron. Panowanie jego jest najsmutniejszą epoką w dziejach narodowych”¹¹⁹. Ciekawe, że mimo niechęci do królowej, głównie z powodu intryg i metody *per fas et nefas* w forsowaniu kandydatury francuskiej na tron polski, w swego rodzaju nekrologu po jej śmierci (4 V 1667) powie, że była silna i samowładna, zrodzona do rządzenia i miała serce „skłonne do litości nad nędzą ludzką”¹²⁰. Niewątpliwie mieści się w tej ocenie aprobatą dla silnej władzy królewskiej, co nie dziwi u wyznawcy oświeconego monarchizmu oraz indywidualne predyspozycje Krajewskiego do orientacji sentymentalnej. Oświeceniowa prowincjonalność autora pozwala na ogół bezbłędnie umieścić go w rządzie ludzi tolerancyjnych, patriotów, przeciwników oligarchii

¹¹⁴ Także o tym W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, s. 34.

¹¹⁵ Na temat prestiżu Polski w XVIII w. zob. M. H. Serejski, *Naród*, s. 37.

¹¹⁶ M. D. Krajewski, *Dzieje Jana Kazimierza*, s. 69.

¹¹⁷ Tamże s. 141.

¹¹⁸ Tamże T. 2 s. 13.

¹¹⁹ Tamże s. 253—254. Na temat tych cech Jana Kazimierza zob. Ludwik Kubala: *Wojna szwedzka w roku 1655 i 1656. (Szkiców historycznych seria IV)*. Lwów—Warszawa (1913).

¹²⁰ M. D. Krajewski, *Dzieje Jana Kazimierza*, s. 175.

magnackiej i nadmiernej swobody szlacheckiej oraz w gronie krytyków feudalnych nadużyć.

Ale w jednym przypadku Krajewski zachowuje się dość osobliwie, a mianowicie w ocenie postaci Jerzego Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego. Prawie od początku istnienia tzw. sprawy Lubomirskiego rozgrzesza go, wybiela, kreuje na patriotę, na jedyne go człowieka w środowisku dworskim, obdarzonego rozumem politycznym, który był krzywdzony przez słabego króla i mściwą Marię Ludwikę.

Genezę konfliktów między królem a magnatem lokuje na rok 1660, kiedy Lubomirski na posiedzeniu Senatu odważył się zaatakować zły system organizacji skarbu¹²¹, czym miał się narazić monarsze. Także według Krajewskiego — marszałek wielki koronny miał ostrzegać króla, po ukończeniu wojny ze Szwecją przed „wojskiem nieopatrzonym w potrzeby”¹²². Krytykuje króla, który usunął Lubomirskiego od wyprawy na Moskwę w 1663 r. Tak o tym pisze: „Lubomirski, który podczas wojny szwedzkiej tak wiele się przysłużył dla dobra Ojczyzny, który najusilniej nakłaniał króla, aby powrócił z wygnania i stanął pośród swych poddanych, który uwiózł insygnia państwa przed drapieżą Szwedów, który po bitwie pod Czudnowem otrzymał od kanclerza imieniem króla pochwały i nazwisko ojca Ojczyzny, doznał na osobie swej jak odmienna jest łaska panujących i niestała przyjaźń tych, którzy ich otaczają”¹²³. Ma za złe Janowi Kazimierzowi, że rozwiązał Lubomirskiemu kilka chorągwi, nie wspominając jednakże, że były one nastrojone opozycyjnie¹²⁴. Deinformuje czytelnika na temat słynnego sejmiku w Proszowicach (ziemia krakowska) w październiku 1664 r., ognisku opozycji, obsadzonej sojusznikami Lubomirskiego. Nie pisze o jego zerwaniu, jedynie ze współczuciem donosi o reakcji pozwanego tzn. Lubomirskiego na „niesprawiedliwe zarzuty”¹²⁵. Magnat oskarżony został o zdradę stanu i kraju. Z niechęcią podkreśla, że jesienny sejm — zwołany z inspiracji pary królewskiej mimo niecierpiących zwłoki spraw (wojna z Moskwą, uspokojenie Ukrainy, wypłacenie zaległego żołdu itp.) dąży konsekwentnie do ukarania winnego, co nastąpiło 29 XII 1664 r. (skazany na infamię i konfiskatę dóbr) nie bez wpływu obcego złota i nie bez użycia krzywoprzysięstwa — dodaje tym razem Konopczyński¹²⁶. Oczywiście faktografię do sprawy Lubomirskiego podaje Krajewski za Kochowskim, ale w komentarzach i ocenach całkowicie się z nim solidaryzuje. Nie pochwała jedynie rokoszu dumnego magnata, potępia walki bratobójcze i dość krytycznie odnosi się do jego *Manifestu niewinności*, który Lubomirski rozesłał po dworach europejskich. Zawartą tam krytykę majestatu królewskiego utożsamiał autor z publicznym deprecjonowaniem Polski w oczach zagranicy. Nie wspomina jednakże o fakcie negocjowania Lubomirskiego z obcymi mocarstwami przeciwko Polsce. Jak widać w osądzie postawy królewskiego opozycjonisty nie jest Krajewski zgodny z późniejszymi historykami, zbliża się do nich natomiast kiedy mówi o Lubomirskim jako rokoszanie. Ta ocena Krajewskiego jest zupełnie

¹²¹ Tamże T. 1 s. 187; T. 2. s. 320.

¹²² Tamże s. 240.

¹²³ Tamże T. 1 s. 319. Na ten temat także zob. Ludwik Kubala, dz. cyt. s. 253—258.

¹²⁴ Tamże T. 2 s. 49, zob. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, s. 54.

¹²⁵ M. D. Krajewski, dz. cyt. s. 49, zob. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, s. 55 oraz W. Czermak, *Ostatnie lata*, s. 157—170.

¹²⁶ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*,

niezrozumiała. Można przypuszczać, że albo uległ on urokowi legendy otaczającej niewątpliwie dużą indywidualność magnata, albo zaciążyły na nim jakieś inne, trudne dziś do zrozumienia względy.

Z punktu widzenia obecnego stanu badań analizowana publikacja jest na pewno przestarzała i ma dla nas znaczenie tylko historyczne. Ale jeszcze w 1846 r. pełniła ona pozytywną funkcję, mimo obciążenia błędami rzeczowymi, mankamentami kompozycyjnymi i oświeceniową tendencyjnością — typową dla całej historiografii porobiorowej. Miała ona duże wartości poznawcze dla przeciętnego i historycznie niewykształconego czytelnika, a powtarzając za historykiem — nawet dla dziejopisów XIX w. stanowiła ciągle niewyczerpane kompendium wiedzy o czasach Jana Kazimierza.

Krajewski — wychowanek pijarów, wielbiciel Konarskiego i Rousseau¹²⁷, pokoleniowo bliższy sentymentalistom, w przedstawionych utworach historycznych zaprezentował model myślenia typowy dla pewnego odłamu ludzi pochodzenia szlacheckiego¹²⁸. Pod wpływem nowych potrzeb i nowożytnej myśli naukowej usiłuje on odchodzić od utrwalonego w historiografii XVIII w. nurtu monarchicznego szkoły naruszewiczowskiej, wykazując głębsze zainteresowanie narodem niż myślący tradycyjnie stan szlachecki.

И. Лоссовска

МИХАИЛ ДИМИТР КРАЕВСКИ КАК ИСТОРИК

Михаил Краевски (1746—1817) — пиар, учитель, писатель польского Просвещения — в основном известен как автор повести *Подольянки, воспитанной в натуральном состоянии*.

Настоящая статья раскрывает историческую мысль в творчестве М. Д. Краевского — прежде всего, на основании его двух исторических работ, т.е. биографии под названием *История Стефана Чарнецкого воеводы киевского, гетмана пол. кор. (1787)* и *История господствования Яна Казимежа ...* — (1817, издано 1846).

Несмотря на близкую историческую проблематику — охватывающую XVII в., вышеупомянутые работы анализируются отдельно, поскольку они написаны в разных политических ситуациях. Биография Чарнецкого возникла в результате актуальных в то время потребностей, в связи с политической угрозой — образ Чарнецкого принадлежит к галерии образцовых образов, которые появились в результате вдохновения дворянской среды с целью дидактики эпохи Провещения. К положительным качествам работы можно отнести способность отдать должное источникам конфликтов в украинском обществе, проявить симпатию к простому солдату, так называемому народу, что несомненно связано с проявлением интереса к сентиментальной проблематике.

¹²⁷ Obszerne rozważania na temat zbliżania się do programu J. J. Rousseau zob. Irena Łosowska: *Zarys problematyki sentymentalnej w powieściach Michała Dymitra Krajewskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1976 nr 2 s. 3—25.

¹²⁸ Interesujące uwagi na temat nowego modelu myślenia szlachty występującego już we wczesnym Oświeceniu zob. Irena Stasiewicz-Jasiukowa: *Walka o przekształcenie świadomości szlachty w piśmiennictwie społecznym początków „polskiego Oświecenia”*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 21: 1976 z. 1 s. 15. 37.

Недостатки работы — это недостаток баталистического реализма, неполный портрет героя, вследствие недостаточное знание предмета.

История господствования Яна Казимежа — это попытка синтетического подхода к временам последнего Вазы (сохранилась только вторая часть), представленная в виде хроники. Книга имеет много существенных ошибок, автор не представляет всех существенных фактов истории, но в общем раскрывает образ патриота, чувствительного к делам и престижу Польши. Согласно тенденции эпохи после раздела Польши, автор показывает недостатки короля и шляхты XVII века, что способствовало в последствии упадку Речипосполитой. Краевки как историк представляет сначала умеренные взгляды дворянской среды, а позднее приближается к более радикальным мыслям — представителям польского Просвещения. Он занимает в развитии XVIII-вечной исторической мысли позицию, заслуживающую внимания.

I. Łossowska

MICHAŁ DYMISTR KRAJEWSKI COMME HISTORIEN

Michał D. Krajewski (1746—1817), piariste, instituteur, écrivain du Siècle des Lumières en Pologne, s'est rendu célèbre surtout grâce à son roman intitulé *Podolanka wychowana w stanie natury* [*Podolienne élevée à l'état de nature*].

Le présent article traite de la pensée historique dans la création littéraire de M. D. Krajewski, avant tout en tenant compte de ses deux ouvrages historiques, et notamment la biographie intitulée *Historia Stefana na Czarncy Czarnieckiego wojewody kijowskiego, hetmana pol. kor.* [*L'histoire de Stefan de Czarnca Czarniecki, voïvode de Kiev, le petit général de la Couronne**] (1787), et l'autre *Dzieje panowania Jana Kazimierza...* [*L'histoire du règne de Jan Kazimierz...*] (écrite en 1817, éditée en 1846).

Bien que des problèmes historiques de deux ouvrages — concernant le XVII^e siècle — soient analogues, ils sont présentés à part, parce qu'ils ont été créés dans des situations politiques tout à fait autres. La biographie consacrée à Czarniecki satisfaisait le besoin d'alors en vue de la menace politique — le personnage de Czarniecki appartenait à la galerie des personnages modèles construits selon l'inspiration du milieu de la Cour et pour des fins de la didactique de Siècle des Lumières. Parmi les valeurs positives de l'ouvrage, il faut citer le talent d'apercevoir des sources des conflits sociaux en Ukraine, la sympathie pour de simples soldats et pour des paysans, ce qui est lié sans doute avec l'intérêt pour des problèmes sentimentaux. Les défauts de l'ouvrage ce sont: le manque de réel de batailles, le portrait fragmentaire du héros qui résultent de la connaissance insuffisante du sujet.

Dzieje panowania Jana Kazimierza... [*L'histoire du règne de Jan Kazimierz...*] (on n'en a conservé que la seconde partie) c'est la tentative de présenter de la façon synthétique l'époque de dernier Vasa, écrite de la manière de chroniqueur. Dans l'ouvrage, on trouve pas mal de fautes fondamentales, l'auteur omet certains

* D'après *Grand Larousse encyclopédique* (vol. V, Librairie Larousse, Paris 1962, p. 880): „Hetman de camp”, assistant de „hetman” qui était le chef des armées de Pologne et du grand-duché de Lituanie dans la période XVI^e—XVIII^e s.

faits historiques essentiels, mais en général il manifeste l'attitude d'un patriote sensible aux affaires et au prestige de la Pologne. Conformément à la tendance typique de l'époque après les annexions, il souligne des vices du roi et de la société nobiliaire du XVII^e siècle qui a causé la chute de la Pologne plus tard.

Krajewski comme un historiographe représente d'abord des opinions modérées du milieu de la Cour, ensuite en revanche ses idées s'approchent de celles des représentants plus radicaux du Siècle des Lumières en Pologne. Il prend une belle place dans le développement de la pensée historique du XVIII^e siècle.